

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięczna z przesyłką pocztową 3 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Powszaj Kasie Oszczędnościowej Nr. 41204.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marii P. 52. Tel. 224. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-4 po poł. Reklamości nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetrów przed tablicą 50 gr. W tablicy wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Napisano ogł. drobne 10. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonek 50 proc. drożej. Ogłoszenia ogólnego 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 15 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, estrowe i biurowe o 50 proc. droższe.

Dyktatorskie metody frontu ludowego

GRUPY UMIARKOWANE GOTUJĄ SIĘ DO ROZGRYWKI

Paryż. — Rząd Frontu Ludowego, który doszedł do władzy pod hasłem zagrożeń a drogi faszystowski, stosuje coraz to bardziej metody dyktatorskie, których używanie przez faszystów było dotąd tak gwałtownie zwalczane przez socjalistów.

Podjęto więc akcję przeciw różnym organizacjom narodowym, ligom patriotycznym i t. d. Obecnie należy zwrócić uwagę na nową, szeroko zakreśloną robotę polityczną o to, że rząd Frontu Ludowego rozpoczął w gorączkowym tempie obsadzanie swoimi ludźmi kluczowych pozycji w administracji, policji i w armii. Równocześnie, chcąc sobie zapewnić większą swobodę ruchów w parlamencie rozpoczęto pod byle jakimi pozorami unieważniać wybory w tych okręgach, w których deputowanymi zostali wybitni działacze prawnicowi. Rząd Leona Bluma nie robi sobie nic z zarzutów niekonstytucyjności działania.

Wszystko to razem dowodzi jednego: — cto rząd Frontu Ludowego nie pewny przy szych, próbuje zniszczyć kadry tych organizacji, które mogą mu się przeciwstawić.

Kontrakcja prawicy rozwija się i prawo podobnie dopiero za kilka miesięcy się zorganizuje tej części społeczeństwa zostaną w pełni zmobilizowane.

Wtedy też, wedle pewnego rodzaju wania nastąpi dopiero zasadnicza rozgrywka.

Płk. de la Rocque zapowiada zwycięstwo „Krzyża Ognistego”

Paryż. — Przywódca „Ognistego Krzyża” płk. de la Rocque dał współpracownikowi „ECHO de Paris” pewne oświadczenia w związku z rozwiązaniem tej organizacji.

Zaznaczył on, że dekret rządu o rozwiązaniu „Croix de Feu” dotyczy właściwie tylko grup kobiecych i związków pomocniczych.

Przed parą miesiącami utworzył on bowiem w ramach tej organizacji „Francuską Partię Społeczną” zmieniając podobnie jak wiele innych związków narodowych, całkowicie statut, aby w ten sposób uniknąć rozwiązania. Z trzech organizacji, skupionych w „Croix de Feu” istnieją w każdym razie dwie. Możliwe, że rząd postara się wydać nowe rozporządzenie, będzie to jednak dla niego nową kompromitacją udowadniająca, że nie jest on zdolny do odpowiedzialnych poczynań.

Przechodząc następnie do sprawy wewnętrzno-politycznej, płk. de la Rocque podkreślił, że organizacja „Ognistego Krzyża” jest tak silna, iż nie potrzebuje się już niczego obawiać. Nikt jeszcze nie zdobył władzy, nie przeszedłszy przez okres ubóstwa i prześladowania. „Ognisty Krzyż” ma już poza sobą okres niedostatku, obecnie nadszedł okres prześladowania, ostatni etap przed wielkim zwycięstwem.

ZBOLSZEWIZOWANI MARYNARZE ZAJĘLI 40 STATKÓW W MARSYLII

Paryż. — W Marsylii rozszerzył się w poniedziałek gwałtowny strajk marynarzy floty handlowej. Dotąd zarejestrowano około 5000 strajkujących, którzy zajęli przeszło 40 statków w porcie. W poniedziałek wypłynęły z portu marsyjskiego zaledwie cztery okręty.

Syndykat marynarki handlowej w Marsylii wysłał do rządu rezolucję, w której m. in. zwraca uwagę na wypadki rozgrywające się w porcie, szczególnie na okupowanie okrętów przez strajkujących i wywieszanie na statkach flag komunistycznych.

Również w północno-francuskim porcie Rouen strajkuje około tysiąc marynarzy.

wskutek czego 30 statków, zostało unieruchomionych, z tych większość jest przez strajkujących okupowana.

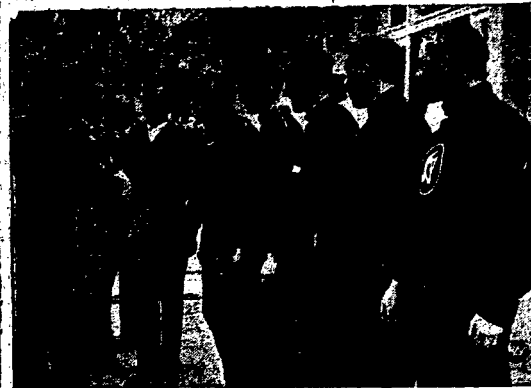
Poważne starcia w Paryżu

Paryż. — Między zwolennikami „Frontu Ludowego”, a członkami rozwiązanych niedawno związków prawniczych, przyszło w poniedziałek wieczorem do poważnego starcia, w pobliżu dworca St. Lazare. Po obu stronach byli ranni. Każda z grup liczyła 1000 osób.

Policji udało się w końcu przywrócić spokój. Kilka osób aresztowano.

Okupacja prefektury przez pracodawców dotkniętych strajkiem

Paryż. — Prefektura w Kolmarze została w nocy na poniedziałek zaatakowana przez liczną grupę rolników, właścicieli włości i prowincjonalnych deputowanych, którzy oświadczyli, że przedź nie ruszą



Wizyta kanclerza Niemiec w wiosce olimpijskiej.

Kancelerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler odwiedził onegdaj, t. zw. Wioskę Olimpijską w Warszawie, w towarzystwie feldmarszałka gen. Blomberga. Po dokładnym zwiędzeniu wszystkich urzędów, związanych z przygotowaniem przedolimpijskimi, kanclerz rozmawiał z poszczególnymi grupami załóżników niemieckich. Na zdjęciu kanclerz w rozmowie z lekkoatletami.

się z gmachu prefektury, dopóki prefekt nie uda się do pobliskiego majątku, gdzie służba i najemnicy ogłosili strajk i już w dniu 13 b. m. obsadzili stajnie i obory, nie trzając się zupełnie o żywy inwentarz. O północy prefekt był zmuszony uciec się do wskazanego majątku i rzeczywiście udało mu się uzyskać porozumienie pomiędzy właścicielem majątku, a służbą. O godzinie 7-mej rano zakończyła się okupacja zarówno majątku jak i prefektury.

ambasador nasz w Londynie Raczyński. W związku z mającemi nastąpić zmianami w M. S. Z. nazwisko jego stało się bardzo głośne. Zmiany te mają objąć również dwie ważniejsze placówki europejskie.

Ambasador Raczyński ma pełnić w Londynie swoją funkcję tylko do pewnego czasu, a w związku ze zmianą w centrali M. S. Z. nasza ambasada w Rzymie otrzymałaby nowego kierownika, w osobie dotychczasowego ministra Becka.

Dość należy, że dotychczasowy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w najbliższym czasie ma rozpocząć urlop wypoczynkowy.

List gen. Rydza-Smigłego Oskarżycielom odesłano obrączki ślubne

Warszawa. — Państwo Bronisławostwo Halamowie z Lublina przesłali na ręce gen. insp. Sił Zbrojnych gen. Rydza-Smigłego złote obrączki ślubne na Fundusz Obrony Narodowej. Gen. insp. Sił Zbrojnych odpowiedział p. Halamom następującym listem:

„Szanowni Państwo! Zdecydowem się sam napisać w odpowiedzi na ofiarę, przesłaną na F. O. N. Termin odpowiedzi przedłużył się, ponieważ długo namyślałem się, jak odpowiedzieć. Wzruszyła mnie ta ofiara — jej przekrój moralny, jej specjalny charakter. Ten jej charakter upodabnia ją do ostatnich kilku ładunków, znajdujących się w czasie długotrwałej bitwy w ładownicy żołnierza. Zdając sobie sprawę, że to są ostatnie ładunki, żołnierz nie użyje ich bez ostatecznej konieczności. Wystrzelanie tego pocisku, który chcieliście Państwo mi dostarczyć, chcę zrzecować na przyszłość. Wobec tego pozwalam sobie, dziękując, odesłać Państwu dar z prośbą o poczekanie na odpowiedni moment. Łączę wyrazy szacunku.
(—) Smigły-Rydz”

O zabiójstwo s. p. Min. Pierackiego

Wyrok Sądu Najwyższego.

Warszawa. — Proces członków „O. U. N.” (Organizacja ukraińskich nacjonalistów) zakończył się w ostatniej instancji.

Skargi kasacyjne wnieśli oskarżeni: Stefan Bändera, Mikołaj Lebed i Jarosław Karpyniec, wszyscy trzech skazani wyrokiem sądu apelacyjnego na karę śmierci z zamianą na mocy amnestji na dożywotnie więzienie, Bohdan Pidhajny i Mikołaj Kłymyszyn, skazani na dożywotnie więzienie, Daria Hnatkiwska — na 15 lat więzienia, Eugeniusz Kaczmarewski na 12 lat więzienia i Katarzyna Zarycka na 4 lata więzienia.

Sąd najwyższy skargi kasacyjne oskarżonych odrzucił, wobec czego wyrok sądu apelacyjnego utrzymał się w mocy.

Oskarżeni: Maluca i Myhal, skazani na 12 lat więzienia, oraz Czornij (2 lata) i Rak (4 lata), pogodzili się z wyrokiem drugiej instancji i kasacji nie wnosili.

Konferencja w sprawie Dardaneli

OCZEKIWANIE NA DELEGACJĘ WŁOSKĄ

Wiedeń. — Już w pierwszym dniu obrad konferencji w Montreux w sprawie Dardaneli, uwidoczniła się jednolitość poglądów na to zagadnienie ze strony wszystkich 9-ciu delegacji.

Za wywodami tureckiego min. spraw zagr. Arasa wypowiedział się zarówno delegat Anglii Stanhope, jak również Litwinów, Titulescu oraz Polittis, Japończyk Sato i Bułgar Nikolajew.

Brak narazie jeszcze delegacji włoskiej.

Zważywszy jednak należy, że bez współudziału Włoch w tej konferencji w żadnym wypadku nie może nastąpić rewizja zawartego przed 14 laty układu lozańskiego. Cała nadzieja skierowana jest zatem obecnie na bliskie zniesienie sankcji, gdyż w tym wypadku Mussolini wysła natychmiast swą delegację do Montreux.

Anglia zmieniła stanowisko w tej sprawie, nie wnosząc zasadniczo żadnych sprzeciwów przeciwko fortyfikacji Dardaneli. Niemniej uwidoczniła się w łonie dyplomacji angielskiej opozycja przeciw wzmocnieniu Bosforu, jak również

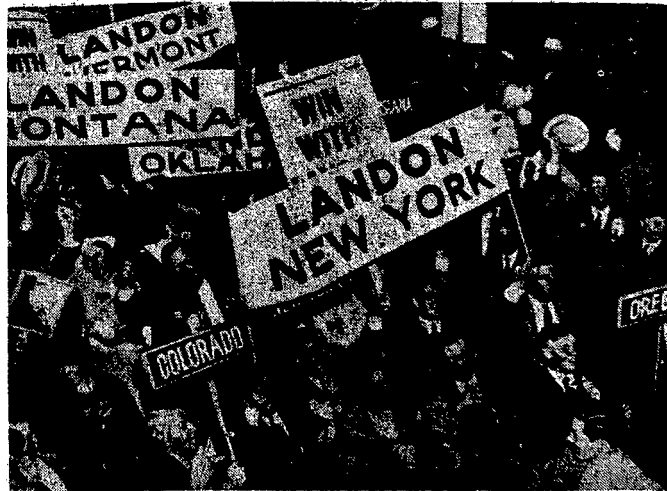
przeciw wysuwany przez Litwinów postulatom „zmerzającym” do przeobrażenia morza Czarnego w t. zw. „mare claudum”. Wedle opinii angielskiej, nowy plan turecki, dotyczący cieśnin morskich, przynajmniej Rosji uprzywilejowane stanowisko na morzu Czarnem, które to morze mogłoby stać się łatwą bramą wypadawą Rosji do morza Śródziemnego, pomijając już tę okoliczność, że w wypadku przyjęcia projektu tureckiego morze Czarne stałoby się silną bazą floty w Szwecji.

Projekt turecki zezwala bowiem Rosji na budowę wszelkiego rodzaju okrętów wojennych w stoczniach morza Czarnego bez względu na wysokość ich tonażu.

Zmiany personalne w MSZ.

Min. Beck, ambasadorem w Rzymie?

Warszawa. — W kołach politycznych wiele się mówi o mających nastąpić zmianach na najwyższych stanowiskach w centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zmiana w Paryżu została już dokonana. Ostatnio bawił w Warszawie



Landon kandyduje na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Za wysunięciem przez partię republikańską kandydatem na Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odbywa się gorąca agitacja, organizowana przez zwolenników kontrkandydata prezydenta Roosevelta, gubernatora Londonu. Na zdjęciu: naszem fragment manifestacji wyborczej za Londonom z odwołaniem do transparentami.

Nowy rząd - te same cele

Dlaczego Mussolini oddał kilka tek i zamianował ministrami swoich podsekretarzy stanu? Dlaczego Suvich opuścił pałac Chigi? Dlaczego Badoglio nie wraca więcej do Abisynji i godność jego spadła na plecy marszałka Graziani?...
 Nad temi pytaniami głowią się w Rzymie jedynie dyplomaci i zagraniczni dziennikarze. Włosi nie kłopotują się z tej racji. Nie dociekają, nie rozwiązują szarad. Mają gotową odpowiedź: Mussolini tak chciał i napewno wie, dlaczego tak zrobił.

Opinia włoska zdaje sobie doskonale sprawę, że ministrowie są nieważni są przecież i tak jedynie narzędziami w rękę Mussoliniego. Prasa wychwala każdorazowy wybór ili Duce, kreśli sylwetki zasłużonego faszysty i na tym koniec. Każdy jest przecież tylko żołnierzem Mussoliniego. On wydaje rozkazy, pozostali je wykonują.

Rekonstrukcje gabinetów Mussoliniego. Jakkolwiek rzeczywiście są jedynie „zmiana warty“, wynikają z każdorazowej sytuacji. W okresach przygotowań do ważnych posunięć Mussolini skupia w swoim ręku jak najwięcej tek. Kiedy horyzont się rozjaśnia, łaskawie obdziela tekami swoich zasłużonych współpracowników. To są ogólne przesłanki, które kierują się Duce. W chwilach decydujących chce formalnie i faktycznie skupić w swoim ręku całą władzę.

Wyprawa abisyńska była przez Włochów opracowana od lat. Nie należy się ludzi, że wypadki w Ual-Ual były czemś przypadkowym, że zastały Włochy nieprzygotowane. De Bono, członek najwyższej rady faszystowskiej wyjechał następnego dnia po przybyciu Laval'a do Rzymu, do Neapolu, a stamtąd odplynął do Somali. Stało się to w największej tajemnicy. Później ukazał się dopiero komunikat, że gen. De Bono przestał być członkiem najwyższej rady faszystowskiej.

Dlaczego? Nikt się o to nie pytał, a gdyby się pytał, nie otrzymałby odpowiedzi.

Dziś wszyscy wiemy, dlaczego tajemnica była potrzebna, wiemy, jaką rolę odegrał De Bono w przygotowaniu zwycięstwa włoskiego. Nie należy bowiem zapominać, że ten stary generał a zarazem czynny członek partii faszystowskiej wykonał najbardziej niewdzięczną i trudną pracę, mianowicie przygotował teren.

Awans ministerjalne przypadły w udziale ludziom, którzy się bardzo Mussolinemu przysłużyli, a Suvichowi nie stanie się żadna krzywda.

Znacznie ciekawsza jest zmiana na stolcu wicekrólewskim w Abisynji. Przypominamy, że w okresie, kiedy wyprawa abisyńska napotykała na trudności, rozeszły się pogłoski, jako by armia była przeciwnikiem tej całej wojny kolonialnej i Mussolini przez wadził ją na własną odpowiedzialność. Marszałek Badoglio, najznakomitszy strateg włoski, objął dowództwo wtedy, kiedy De Bono nie mógł opanować sytuacji. Oceniając te pogłoski z perspektywy dalszych wypadków, należy je uznać za nieuzasadnione. Bez odpowiedniego przygotowania armii, bez prac przygotowawczych sztabu, wyprawa abisyńska nie miałaby żadnych szans powodzenia. Marszałek Badoglio, przeprowadziwszy zadanie, które do niego należało, wojskowe opanowanie Abi-

synji, wrócił na swoje dawne stanowisko szefa sztabu. W Abisynji trzeba bowiem teraz nie sztabowca, ale doskonałego administratora i dobrego znawcę zagadnień kolonialnych. Na takie stanowisko jest właśnie dysponowany marszałek Graziani. On to bowiem spędził znaczną część swojego życia na opanowaniu „pokojujemu“ Libii, pacyfikując w ciągu lat kraj.

W prasie włoskiej mamy jedynie wiadomości o hołdach, składanych przez tubylców przedstawicielom władzy włoskiej. Czytamy o założeniu „Balilli“, domu faszystowskiego, o pracy cywilizacyjnej faszystów i t. p. W kołach rządowych wiedzą jednakże, że tak różowo sprawa się nie przedstawia. Ludność tubylcza poczuła przedwzrostkiem, że władza włoska jest bardzo twarda, że cywilizacja niesie ze sobą śmierć. Wiadomościom o knowaniach na rzecz negusa nie należy wierzyć. Wydaje się, że popularność cesarza Abisynji zachowała się gdzieś w Europie, ale nie w jego ojczyźnie, natomiast ludność tubylcza

broni się przed łupieżstwem zwycięzców.

Włosi nie posiadają teraz niezbędnych dla eksploatacji kapitałów, a pragną już eksploatować kraj. Można to czynić li tylko kosztem ludności miejscowej. I to się dzieje! Przeciwno temu Abisyńczycy się bronią i dlatego bezustannie pracuje szubienica. Cóż z tego, że Włosi znieśli formalnie niewolnictwo, kiedy zaprzęgają ludność do pracy na rzecz władz kolonialnych. Jeśli kto chce, można zarzykować powiedzenie, że zniesiono niewolnictwo, a wprowadzono pańszczyznę.

Włosi muszą już w najbliższych zbiorach wydosłać do Abisynji surowce, przedwzrostkiem bawełnę, kawę i co się wogóle da.

Można jednakże wnioskować, na podstawie oświadczeń, oczywiście prywatnych, różnych miarodajnych osób, że z chwilą zakończenia sankcji, metody rządzenia ulegną zmianie. Włosi zapewniają, że nie mają zamiaru eksploatować miejscowej ludności i wracnąć do „tradycyjnych“ metod go spodarczego opanowania kolonii. Czy tak będzie, zobaczymy, chwilowo owe „tradycyjne“ metody są w pełni stosowane.

R. N.

Skazanie węgierskich socialistów narodowych

Budapeszt. — W Bekescsaba ogłoszono wyrok przeciwko węgierskim narodowym socialistom, oskarżonym o próbę zamachu stanu, tudzież o cały szereg innych zbrodni. Zarówno wyrok jak i przebieg procesu miały cechę sensacji. Władze usiłowały wprowadzić nie nadawą sprawie zbytniego rozgłosu i dlatego wpływały na prasę w kierunku omawiania procesu w sposób możliwie wstrzymujący żłiw. Prasa jednak opozycyjna nie pozostawała za tą wskazówką i dzięki temu dowiedziała się opinia publiczna o niektórych szczegółach, rzucających jasne światło na współdziałanie czynników zagranicznych z węgierskimi narodowymi socialistami. W proces było wmiestwionych około 700 osób, z których 119 oskarżono o zbrodnię przeciwko bezpieczeństwu państwa, o chęć zaatakowania i rozbrojenia żandarmerji i policji i o zamiar ogłoszenia dyktatury. W ciągu przewodu sądowego wyszło na jaw, że oskarżeni rozporządzali pokąźnymi sumami, których pochodzenia nie ustalono z całą ścisłością, dla nikogo atoli nie ulega wątpliwości, że zasiłki pochodziły z Niemiec, podobnie zresztą jak cała literatura propagandowa miała wybitnie stempel niemiecki. Jednemu zgłównych oskarżonych udowodniono, że był w stałej łączności z czynnikami niemieckimi i że podejmował częste podróże do Niemiec. W obliczu obciążających faktów, dokumentów i materiałów, sąd musiał wydać wyrok stosunkowo surowy. Czterem obwinionym wymierzono kary więzienia do 4 lat, inni mniej obwinieni otrzymali odpowiednio łagodniejsze kary. Jako rzecz szczególnie zmiłnającą podkreślają pisma opozycyjne ten fakt, że

poważna część skazanych była już przedtem sądowo karana i to bynajmniej nie za przestępstwa polityczne.

Wobec rozgłosu i rozmiaru procesu, przeprowadzonego przed sądem w Bekescsaba, uznano oficjalne kierownictwo narodowo-socialistyczne w stolicy za konieczne złożenie oświadczenia, że nie ma nic wspólnego ani z oskarżonymi ani z całym ich ruchem, którego charakter w sposób tak jaskrawy ujawnił się w zakątku cieniu obecnego procesu. Dziwnym zbiegiem okoliczności, wybuchło teraz właśnie w kierownictwie węgierskich narodowych socialistów poważne przesilenie. Wiadomo, że dwaj reprezentanci tego obozu, a mianowicie hr. Festetics i Stefan Barlog zasiadają w parlamencie gdzie zajmują stanowisko stanowczo opozycyjne wobec rządu. Hr. Festetics zbliżył się jednak ostatnio do partii jednocy, co wywołało silny odruch niezadowolonia wśród zwolenników narodowego socializmu. Słychać, że w związku z tem zrodził się plan usunienia Festeticsa z kierownictwa-socialistycznego i zastąpienia go narazie komitetem z osób znanych z tendencji bezwzględnie radykalnych. Celem urzeczywistnienia tego planu, miało się odbyć zebranie, które jednak wskutek zakazu władz nie doszło do skutku. Jest to bezsprzecznie wynik ostrego kursu, jaki stosuje minister spraw wewnętrznych Kosma przeciwko wszelkim objawom radykalizmu politycznego i społecznego, zarówno na lewicy, jak i prawicy, nie wyłączając i obozu rządowego. Minister Kosma jest obecnie najwybitniejszą indywidualnością Węgier, a z powodu choroby premiera Goemboesa odgrywa w polityce wewnętrznej rolę rozstrzygającą.

TELEGRAMY

AUSTRIA UZNAJE PODBÓJ ABISYNI.

London. — Według wiadomości z Rzymu, listy uwierzytelniające, jakie nowy poseł Austrii, hr. Berger Waldenegg, złożył królowi włoskiemu, zaadresowane były do „Króla Włoskiego i Cesarza Abisynji“. W ten sposób Austria jest pierwszym państwem, które formalnie uznało podbój Abisynji przez Włochy.

WYCIĘCZKI STUDENTÓW POLSKICH.

Sztokholm. — Do Malmö przybyła polska wycieczka studentów agronomii, złożona z 130 osób. Wycieczka zwiędzia tamtejsze instytucje i zakłady rolnicze oraz była podejmowana przez honorowego konsula polskiego Holma.

NOWA WEWNĘTRZNA POZYCZKA W NIEMCZECH.

Berlin. — W Niemczech rozpisaną nową pożyczkę wewnętrzną w wysokości siedmiuset milionów marek. Dwieście milionów pokryły już banki i towarzystwa

ubezpieczeniowe. Warto zaznaczyć, że w przeciągu 10 miesięcy Niemcy ogłaszają drugą pożyczkę wewnętrzną, stojąc w ten sposób na drugim miejscu po Włochach co do tempa rozpisywania pożyczek. Pożyczka ma stanowić pewnego rodzaju kompensatę za nie przeprowadzenie w Niemczech daniny majątkowej, której ewentualność wywołała zamępowienie wśród ogółu ludności. Linja, o której mówił młn. Schacht w czasie swej podróży bałkańskiej — a więc uciekanie się tylko do zasobów wewnętrznych bez odwoływania się do kapitałów zagranicznych — jest w całej pełni kontynuowana.

NIEMCY MUSZĄ MIEĆ SILNE LOTNICTWO.

Berlin. — Na zebraniu przywódców partyjnych w Poczdamie wygłosił młn. Goebbels przemówienie, w którym stwierdził, że jest zadaniem partji rządzącej aby na ród niemiecki nie był tylko nacjonal-socialistycznym, ale pozostał wierny tej idei. W odniesieniu do spraw polityki zagranicznej, twierdzi, że Abisynja przegrała wojnę na skutek przewagi lotnictwa włoskiego.



gó. Ponieważ Niemcy nie chcą w przyszłości stać się ofiarą podobnego niespodziewanego ataku, muszą mieć silne lotnictwo. Oczywiście owe niebezpieczeństwo lotnicze miałyby chyba przedstawiać Rosja Sowiecka.

Akcja sabotażowa w Wiedniu.

Wiedeń. — W nocy na 21 bm. wrzucano do basenu pływackiego gminy Lie sing pod Wiedniem dwa woreczki trującej substancji, która zabarwiła na czerni całą wodę basenu, wskutek czego w niedziele, mimo strasznego upału mieszkańcy tej miejscowości nie mogli korzystać z kąpeli. Nieco przedtem pod rzucone zostały bomby cuchnące na głównej ulicy Wiednia, Kaerntnerstrasse, na Ringach, w największym uczęszczanym parku miejskim w śródmieściu, na tarasach największych kawiarni, jakoteż Opery państwowej. Bomby te były tego samego pochodzenia, co bomby podrzucone w ubiegłym tygodniu w wielu teatrach i kino-teatrach wiedeńskich. — Sprawców dotychczas nie ujęto, ale po licja jest na ich tropie. Jest to akcja sabotażowa specjalnie prowadzona w celu festiwalu wiedeńskiego i w sezonie letnim, kiedy zapowiadany jest liczny przyjazd turystów i kuracjuszy z zagranicy. Donoszą dalej, że bomby cuchnące zostały podrzucone tego samego wieczoru także i w praterze, gdzie odbywał się festyn Franciszka Józefa. Na zabawie tej zjawił się prezydent państwa Miklas de świta.

KANCLERZ HITLER ZADAJA ZWROTU KOLONIJ?

Wiedeń. — Parlament niemiecki zwołany zostanie — według nadeszłych tu informacji — z początkiem lipca na posiedzenie, na którym kanclerz Hitler wygłosi wielką mowę zagraniczno-polityczną, dotyczącą w pierwszym rzędzie zagadnienia kolonii niemieckich. W mowie tej zapewne Hitler, jak słychać ze źródeł berlińskich, rozpocznie wielkiej akcji, której celem ma być bezwarunkowe odzyskanie wszystkich dawnych kolonii niemieckich.

Bolszewicy zamykają świątynię

Charków. — W mieście Wolczańsku (70 km od Charkowa), zamknięto ostatnią miejscową cerkiew. Pretekstem do zamknięcia cerkwi posłużył fakt b. licznego udziału ludności miejscowej w nabożeństwie z okazji tegorocznych Świąt Wielkanocnych.

Zamknięcie ostatniej cerkwi sprawiło na ludności olbrzymie wrażenie. Wielu ludzi przybyło pod zamkniętą cerkiew modlą się i płacząc. Władze miejscowe po zamknięciu cerkwi poleciły ostrzyć obydwuch duchownych którzy w niej odprawiali nabożeństwa.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost religijności wśród młodzieży, której udział w nabożeństwach jest coraz liczniejszy.

Trocki agentem

Kominternu?

Paryz. — „Le Jour“ zamieszcza artykuł odsłaniający kulisy akcji komunistycznej we Francji, a w szczególności, wykazujący niebezpieczeństwo ścisłego kontaktu pomiędzy zwolennikami Trockiego, a Kominternem.

Fakty te zostały ujawnione przy obserwowaniu działalności grupy trockistów w Prazdzie. Szef tej grupy niejaki Meichler nawiązał kontakt z Buchari-nem już w czasie jego podróży do Pragi. Wkrótce potem na konto bankowe Meichlera wpłynęły znaczne sumy, rzekomo pochodzące od trockistów amerykańskich, a w rzeczywistości wpłacone przez bank szwajcarski, którym zarząca przy usługuje się Komintern. Na podsta-

wie przedsięwziętych w Pradze poszukiwani, okazało się, że Trocki pracuje w Europie, zgodnie z instrukcjami, wydanimi mu przez Komintern.

TRAGICZNA WYCIECZKA DZIECI.

Nowy Jork. — Jedna klasa szkoły męskiej w Machias w stanie Maine (Stany Zjedn.) udała się na wycieczkę po jeziorze łodzią motorową. Z niewytłumaczonych jeszcze przyczyn łódź nagle się przewróciła i piętnaście dzieci wpadło do wody.

Dzieci nie umiały pływać, niektóre z nich schwyciły się przewróconej łodzi. Za nim przybyła pomoc trzynaście dzieci utonęło. Wprawdzie wkrótce je wydobyto z odmętów, lecz wysiłki nad przywróceniem ich do życia były bezskuteczne. Tylko dwa dzieci zdołano przywrócić do życia.

Odprężenie w sytuacji strajkowej w Belgii.

Bruksela. — Po poniedziałkowym posiedzeniu rady gabinetowej ogłoszono komunikat, w którym rząd z zadowoleniem stwierdza wyraźne odprężenie w ruchu strajkowym i składa hołd pojednawczemu stanowisku pracodawców i robotników.

W całym niemal przemyśle osiągnięto porozumienie co do płatnych urlopów, minimum płac, swobody tworzenia związków zawodowych i rewizji dotychczasowych zarobków. W sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy niektóre gałęzie przemysłu osiągnęły w sądzie porozumienie, inne natomiast pozostawiają w tym względzie odpowiedzialność rządowi.

W związku z tem, rząd wniosie z chwilą zebrania się Izby, odnośne projekty ustaw. W kołach związków zawodowych wyrażają nadzieję, że strajki zakończą się w środe.

TRAGICZNA ŚMIERĆ „KRÓLA KAWY”.

Porto Alegre. — Donoszą z Bello Horizonte (stan Minas Geraes), że zginął tam w tragiczny sposób „król kawy” pułkownik Honorio Wiera, posiadający 2 miliony krzewów kawowych. Wiera, jadąc konno, spotkał się z grupą dzieci, które puściły na niego opone samochodu. Koń przelakł się opony i zrzucił jeźdźcę, który uderzył głową o kamień i padł trupem.

Stan obłężenia

przy drodze Jeruzolima — Jajfa.

Jeruzolima. — Wobec wzmagających się aktów sabotażu, a zwłaszcza zasadzek i strzelaniny na szosie, wiodącej z Jeruzolimy do Jajfy, administracja brytyjska wydała nadzwyczajne zarządzenia, wprowadzające stan obłężenia na przestrzeni 27 km. na drodze od Jeruzolimy do Jajfy. Na tym dystansie na szerokości 500 metrów po każdej stronie szosy od godz. 7 wieczorem do 4 m. 30 rano wzbroniony jest wszelki ruch kołowy i pieszy. Silne patrole pilnują tej odcinka, gdzie położone są wozzorca Judejskie, skąd Arabowie w ostatnich dniach podejmowali swoje zasadki. — Wczoraj odbywało się na tej drodze starcie wojska z 60 Arabami, przyczem wojsko znowu skutecznie posługiwało się pomocą aeroplanów.

W czasie operacji wojskowych w pobliżu Belaa schwytano w grotcie górskiej 2 Arabów, strzegących większych zapasów broni i amunicji.

NOWE ZAJŚCIA W BUKARESZCIE.

Paryż. — Havas donosi z Bukaresztu, że doszło do nowych zajęć w dzielnicy handlowej, gdzie żywiły prawnice zgromadziły się przed wystawami wydawnictw „Diminoata”, „Adeverul” i „Lupta”. Wystawy te zostały spalone. W wyniku zajęć aresztowano szereg osób.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W HISPANII.

Madryt. — Wielka katastrofa kolejowa wydarzyła się w pobliżu Bembibre, w prowincji Leon.

Pociąg pędzący, jadący z Madrytu, zderzył się w tunelu z drugim pociągiem. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, liczne wagony stanęły w płomieniach. Mówi się o dużej ilości zabitych i rannych. Na miejsce katastrofy wysłano pociąg ratunkowy z lekarzami i z materiałem sanitarnym.

Wszyscy Kupują w KSIĘGARNI I SKLEPIE „Gonca Czeszocho-wskie” Aljea 26, tel. 20-50.

Ponowna fala rewolwy komunistycznej zalewa Francję

Paryż. — Do Paryża poczynają napływać alarmujące informacje o naty-gnym wzroście ruchu strajków okupa-cyjnych, które w wielu wypadkach przy-bierają ostrzejszą formę, niż to kiedy-kolwiek notowano.

Oto, jak donoszą, w Marsylii zbun-towała się załoga wszystkich francuskich statków, zakotwiczonych w porcie. Sto-jując się niewątpliwie do otrzymanych dyrektyw, marynarze obsadzili na dany sygnał pięćdziesiąt kilka okrętów, na których masztach wywieszono czerwone sztandary.

Wzrost ruchu strajkowego sygnali-zo wany jest również z Ljonu, gdzie prze-wali pracę wszyscy robotnicy miastcy. Ruch ten obejmuje m. in. służbę kolei elektrycznej, transportową, rzeczną, za-kład czyszczenia miasta, hotele, maga-zyny benzyny itd., co sprawia, że życie Ljonu jest niemal zupełnie sparaliżowa-ne.

Jeszcze bardziej napięta jest sytuacja w Brescie, gdzie robotnicy okupują u-nieruchomioną przez nich od czterech dni gazownię. Wobec wyczerpania się

rezewuarów, miasto pozbawione jest zupełnie gazu. Sytuacja ta wywołuje poważne zaburzenia w wielkim porcie bretońskim.

Syndykat lekarzy wystąpił z ostrym protestem, zwracając uwagę na tragicz-ny charakter, jaki poczyna przybierać brak gazu w szpitalach i klinikach. Do ministerstwa robót publicznych wpłynęło również zadanie burmistrza Brestu o natychmiastowe wydalenie sił strajkujących w gazowni i uruchomie-nie jej przy pomocy wojska.

Równoległe do nagłego zaostrenia się sytuacji strajkowej wskutek wypad-ków w Marsylii i Ljonie mnożyły się po-czynają incydenty związane akcją wszczętą przez Front Ludowy przeciw-ko Ognistemu Krzyżowi. W Paryżu, gdzie powstają coraz liczniejsze krawe-wo bóiki między komunistami a grupa-mi młodych ludzi, noszących odznaki Ognistego Krzyża, spotyka się we-wszystkich dzielnicach autokary z po-licją pamiętne z okresu rozruchów ulic-nych, które w r. 1934 doprowadziły do masakry na Pl. Zgody.



PRACA UMYŚLOWA WYCZERPUJE

DLatego też ludzie, którym zależy, aby ich wysiłki nie szły na marne, ale uwiecznione były powodze-niem, dbać muszą z zewazosu, by nie dopuścić do upadku sił. Filizka smacznej Ovomaltyny no śnio-dziano zapewnia pracującym peł-nię sił i zapas energii na cały dzień.

OVOMALTINE

Dr. A. Wander. S. A. Kraków

Dalsze przemówienia obrony

W PROCESIE PRZYTYCKIM.

Radom. — Na wtorkowej rozprawie o zajścia w Przytyku dokończył rozpoczęte w poniedziałek przemówienie obrońca adw. Szumański, który w dalszym ciągu dowodzi, że żydzi działali w obronie ko-niecznej. Co do swego klienta osk. Leski twierdzi, że z zeznań świadków nie wyni-ka, aby Wiesniak padł od strażów Leski. Adw. Szumański usiłuje zdyskwalifiko-wać zeznania trzech posterunkowych. — W konkluzji prosi o łagodny wymiar kary

Adw. Margols, obrońca osk. Bandy, po-lemizuje z adw. Kowalskim w sprawach talmudycznych, mówi o nastrojach, panu-jących w Przytyku i t. d.

Adw. Etinger broni Cukera, Bände, Frydmana i jn. Polemizuje on z przemówie-niami adwokatów Kowalskiego i Niedź-wiedzkiego i mówi o atmosferze, w jakiej dojrzały wypadki przytyckie. Omawia materiał dowodowy, twierdząc, że jest on budowany na kruchych podstawach. Za-znacza, że wyrok skazujący żydów, byłby poparciem bojkotu.

Osztalni przemawiał adw. Pozowski z

Krakowa, broniący dwóch braci Florczak-ów, Aleksandra Pytlewskiego, Zielńskie-go, Rojka i Budzika. Adw. Pozowski za-znacza dalej, że mówiono na tej sali o bie-dzie ludności żydowskiej, a nie powiedzia-no o nędzy rolnika polskiego. Rodzime ha-sło polskie: „Swoj do swego” — chce się uważać jako hasło antypaństwowe i impu-tuje się mu pochodzenie obce, hitlerow-kie. Adwokaci Petruszewicz i Szumański pierwsi na tej sali określili zajścia przyty-ckie jako pogrom. Nie zrobili tego nawet adwokaci żydzi. Nie wspomniano natom-iaj nic o wielkich pogromach na Łubian-ce w Rosji, gdzie Polacy ginęli masami. Lo-gika wypadków wskazuje, że dzień 9 mar-ca był dniem przygotowanym przez grupę żydów, która chciała przerwać bojkot.

Adw. Pozowski polemizuje dalej z wy-wodami adwokatów żydów. Kończąc, pro-o wydanie wyroku nie w imieniu prawa do życia i sentymentu, lecz w imieniu Rzeczypospolitej.

Na tem rozprawę odroczone do środy.

80 proc. żydów w tłumie

KTÓRY WYWOŁAŁ ZAJŚCIA KRAKOWSKIE.

Kto krzyczał: „Precz z Polską”?

Krakow. — Wtorkowa rozprawa o zaj-ścia krakowskie (7-my dzień procesu) rozpoczęła się dopiero o godz. 1 m. 30. Wcześniej rozprawy nie można było roz-począć, ponieważ nie zjawili się świad-kowie z policji.

Wobec tego trybunał zaważwał na sa-łe innych świadków, stąd też powstało o-późnienie. Pierwszy zeznawał dr. Alek-sander Biberstein, wyrabiając alibi oskarżonemu Kalmowiczowi, który, wedle zeznań świadka, dnia 23 marca o godz.

Czy wlecie, że...

...za panowania obecnego Papieża Piusa XI nawróciło się na chrześcijaństwo prze-się 6 milionów ludzi.

...herbata, znana na Dalekim Wschodzie od bardzo dawnych czasów, dociera po raz pierw-szy do Europy w r. 1610. Przy-wożą ją okrety Holenderskie-go Towarzystwa Wschodnich Indji. Francja poznaje herbatę w r. 1636, Rosja — w 1638, Anglja — w r. 1650. Pierwszą wzmiankę o herbatce w Polsce podaje Jędrzej Kitowicz, pi-sząc, że sprowadzono ją na dwór króla Jana III w r. 1680.

...pijawka może głodować ca-ły rok. Przedtem jednak musi wypić krew równą jej wadze w 5-krotnej ilości. Krew prze-trawia 5 miesięcy, poczem uzyskuje takie zapasy tłuszczu, że może, jak wspomnieli-smy, głodować cały rok.

Przed zawodami szybowa-wemi w Ustjanowie.

Na zdjęciu reproduujemy plakat IV-ch krajowych Za-wodów Szymbowowych, orga-nizowanych w roku bieżącym przez L. O. P. P. w Ustjano-wej. Plakat projektował — Zygmunt Kosmowski!



11-tej był w Podgórzu.

Następny świadek, Edward Wilingsie-der, funkcjonariusz wydziału śledczego, w dniu 21 marca po południu w czasie demonstracji obserwował osk. Józefa Jankowskiego, który wznosił okrzyki podburzające i rzucał kamieniami na policję. Obserwował także oskarżone Bularżównę i Ożóg oraz Maciejaskównę. Ożóg i Bularżówna również rzucały ka-mieniami, co świadek stwierdza z całą pewnością.

Prokurator: Czy słyszał pan okrzyki: „Precz z Polską”?

Świadek: Tak.

Prokurator: A z jakiej grupy padł taki okrzyk?

Świadek: Tam było wiele grup i wie-le ludzi.

Prokurator: A słyszał pan okrzyki: „Niech żyje polska republika rad”?

Świadek: Takie okrzyki słyszałem.

Obrońca: A czy pan ustalił nazwiska ludzi, którzy wznosili okrzyki?

Świadek: To się tak nie da w tłumie. Ustaliłem kilka nazwisk ludzi, którzy częś-cież siedzi obecnie na ławie oskarżonych

Sędzia Stepiński: Pan nie odpowie-dział na pytanie prokuratora, z jakiej grupy padł okrzyk „Precz z Polską”?

Świadek: Okrzyk ten padł z grupy stojącej w pobliżu jakiegoś mówcy, zło-żonej przeważnie z żydów. W dalszych zeznaniach ocenia świadek udział żydów w zebraniu na 80 proc.

Oskarżeni Boruchowicz i Kühnerich twierdzą, że świadek ich obu bił w czasie przesłuchania. Świadek stanowczo temu przeczy.

Obrońca: A w czasie którego przemówienia padł okrzyk „Precz z Polską”?

Św.: W czasie przemówienia Mastka.

Następne pytanie uchyla przewodnicze-nie, poczem następuje dalsza serja demon-stracyjnych pytań obrony, uchylanych przez przewodniczącego.

Obrońca: Pan mówi o grupach żydow-skich. Czy na zebraniach stają osobno żydzi, a osobno chrześcijanie?

Świadek: Na zgromadzenia chodzą przeważnie żydzi.

Obrońca: Więc tam byli sami żydzi? Świadek: Dosłownie sami żydzi — to nie. Ale z 80 procent!

Następny świadek Marjan Bakalarz zeznaje po zaprzysiężeniu, świadek dnia 21 był na zebraniu robotników związku przemysłu skórzanego. Wznoszono okrzyki: „Na barykady, precz z policją, bić tych paikarzy, niech żyje polska republika rad!”. Świadek w dniu tym aresztował Schmuklera.

W dniu 23 marca obserwował zajścia od chwili wyruszenia pochodu. Obser-wował Liebgolda, a także jedną z kobiet, podobną do Sali Kirschbaum. Co do tej oskarżonej — świadek nie jest jednak pewny, czy to była ona. Następnie obser-wował osk. Diamanda, który raz po raz wznosił rozmaite, podburzające tłum okrzyki. Osk. Schacht, którego również świadek widział w czasie zajęć — robił na świadku wrażenie wodza.

Inne jednostki z tłumy, których świa-dek nie zna — wznosiły okrzyki „Na bank! Po pieniądże!”

Co do oskarżonej Grünshlag — świa-dek zeznaje, że aczkolwiek nie rzucała ona kamieniami, to jednak zachowywa-ła się bardzo agresywnie, nawoływała okrzykami i gestami do ekscesów. W toku zeznań tego świadka zemdał

osk. Bania, wobec czego przewodniczący zarządził przerwę. W czasie tej przerwy weszono do gmachu sądu pogotowie ratunkowe. Przybyli dr. Fischer stwierdził zaslągnięcie z powodu duszności, panującej na sali sądowej. Po zastosowaniu środków trzędzących osk. Bania mógł wrócić na salę sądową i rozprawę z powrotem podjęto.

Po przerwie zeznaje nadal świadek Bakalarz. Pytania prokuratora i obrońcy na temat dwóch osób komunistów Fenersteina (poszukiwanego przez policję) oraz Zelmama Mlynkowskiego — jako ludzi, z którymi kontaktował się Schacht w czasie zajść. Poza tem Schacht w lutym się kontaktował ze znaną komunistką, Idą Neufeld.

Schacht oświadcza, że Ida Neufeld jest jego dobrą znajomą z więzienia tarnowskiego. Poza tem Schacht zadał świadkowi dwa pytania, dla sprawy nieistotne — oba zostały przez przewodniczącego uchylone.

Na koniec rozprawy przewodniczący sędzia Bartynowski ogłosił decyzję przychyliającą się do pisemnego wniosku adwokata Brodkiwicza, o zwolnienie z arestacji tymczasowego oskarżonego Bani, tak ze względu na stan jego zdrowia, jak też i na odrębne od reszty oskarżonych stanowisko w sprawie zajść krakowskich powodujące szereg sztykan reszty współwięźniów w stosunku do oskarżonego Bani.

Na tem rozprawę przetrwano do środy rana.

Lotnicy polscy ZAGINĘLI W SOWIETACH.

Wilno. — Lotnicy Paciorekowi i Abramski, którzy zaszkoczeni przez burzę w czasie lotu północno-wschodniej Polski, jak wiadomo, pod ostrzałem sowieckiej strażnicy granicznej zmuszeni byli do lądowania na terytorium Sowieckim.

Lotnicy dotąd nie wrócili do kraju. Aeroklub wileński, mimo wysiłków, narażenie nie konkretnego o losie lotników nie wie.

W Wilnie krążą niesprawdzone pogłoski, że zwłoka w wydaniu lotników przez Sowieci da się wyjaśnić tem, że podczas ostrzału jeden z nich, a mianowicie Paciorekowski został ranny.

SEJM W PIĄTEK.

Warszawa. — Marsz. Car zwołał posiedzenie Sejmu na piątek 26 b. m. godz. 12. Porządek obrad zostanie ustalony później. Równocześnie zwołane zostało posiedzenie komisji budowlanej, rolnej, spraw zagranicznych i prawniczej na czwartek 25 b. m. dla wzięcia pod obrady przygotowawcze tych projektów ustaw, w których Senat poczyni prawdopodobnie zmiany tełostu, przez Sejm uchwalonego.

Po posiedzeniu Senatu, wyznaczonem na środę i po przygotowawczych obradach komisji, wyznaczonych na czwartek ostatnie posiedzenie Sejmu w bieżącej sesji nadzwyczajnej odbędzie się zatem w piątek 26 b. m.

Zamach na narodowca w Pruszkowie.

Warszawa. — Pruszków został wstrząśnięty ohydą zbrodnią. Na powracającego do domu o godz. 1-ej w nocy Marczelego Grochalskiego, b. członka OWP, i Stron. Nar., napadło na ul. Kościuszkii kilku osobników, z których jeden przebił go bagnietem. Napadniętego w stanie bardzo ciężkim zabrano do miejscowego szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

W chwili przytomności Grochalski wymienił nazwiska napastników — Polaków, z którymi był także jeden żyd. Dotychczas nikogo nie aresztowano. Grochalski był znanym aniysemitem.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE POD DROHOBYCZEM.

Prasa żydowska donosi ze Lwowa: W miejscowości Medencie w pobliżu Drohobycza doszło do krwawych zajść antyżydowskich, w wyniku których kilka osób zostało rannych.

Upał przyczyną furji

Pacjentka poraniła ciężko zakonnicę.

Warszawa. — W szpitalu dla chorych płucnych w Mieni przebywała na kuracji 30-letnia Józefa Terpiłowska. Terpiłowska była również nerwowo chora, lecz spokojna.

Pod wpływem ostatnich upałów stan Terpiłowskiej pogorszył się i chora uroiła sobie, że lekarze ukuli przeciwko niej spisek i... chce ją odruci.

Gdy siostra oddziaływała, Szarytka, Maria Dmowska zbliżyła się do chorej z lekarstwem, Terpiłowska wydobyla ukryty w łóżku kawał żelaza i rzuciła się na zakon-

nicę, zadając jej straszliwe ciosy. Nadbiegła służba z trudem zdołała obezwładnić furjatke. Ranną zakonnicę w stanie bardzo ciężkim przywieziono do szpitala Dr. Jezusa w Warszawie.

KOMUNISTYCZNE ZEBRANIE.

Warszawa. — Policja polityczna wykryła w domu nr. 26 przy ul. Nalewki zebranie działaczy komunistycznych, których w liczbie 16-u odstawiono do aresztu.

KIEPURA W RADJO NA DOCHÓD MUZEUM NARODOWEGO.

Kraków. — Wczoraj przybył do Krakowa Jan Kiepora. Koncert Kiepury na Wa-wie transmitowany będzie dziś o godz. 20 na wszystkie rozgłośnie polskie. Dochód z tej transmisji w wysokości 2.000 zł., przeznaczył Jan Kiepora na fundusz Muzeum Narodowego.

PRZYMUSOWE LADOWANIE SAMO LOTU I BALONU.

Warszawa. — Na polach pod Śródborowem wskutek defektu w motorze lądował przymusowo samolot Aeroklubu warszawskiego. Samolot uległ złamaniu podwozia i śmigła. Pilot Zbigniew Zarebski wyszedł bez szwanku.

W pobliżu wsi Łaski pod Warszawą lądował rano balon „Jabłonna 2”, należący do Aeroklubu warsz. i pilotowany przez p. Howiecką. Przyczyną lądowania było małe pole widzenia i stracenie orientacji przez pilotkę.

Wściekle psy pokąsały kilkanaście osób w Warszawie.

Warszawa. — Przed tygodniem powstała plaga wściekłych psów w Warszawie, które pokąsały kilkanaście osób. — M. in. zdarzył się straszny wypadek z 20-letnią Anną Olenderówną. Przed niedawnym czasem Olenderów-

W odpowiedzi p. Kobyteckiemu

Gorszące wystąpienie p. posła odnośnie Jasnej Góry i pielgrzymki Akademickiej było zupełnie niepotrzebne i nieuzasadnione. Twierdzenie p. Kobyteckiego, że „część młodzieży Akademickiej wykorzystała manifestację religijną dla celów zdecydowanie politycznych“ i to drugie, że „ludność mniej zwracała uwagę na masę religijną młodzieży, a więcej na manifestacyjne napisy i okrzyki“, jest nieścisłe. „Manifestacja religijna“, a raczej pielgrzymka religijna młodzieży Akademickiej na Jasną Górę, zamykała się: 1) W uroczystych pochodach, przybywających z różnych stron Polski grup młodzieży z dworca kolejowego na Jasną Górę.

2) Spowiedzi i Komunii św., rozdawanych w krużgankach Klasztoru Jasnogórskiego.

3) Nabożeństwie przedpołudniowym, celebrowanem przez J. Em. Kard. Prymasa Hłonda w otoczeniu 5 Biskupów i na setki liczącego się kleru: a więc procesji z Cudownym Obrazem wśród sztandarów korporacji Akademickich, przywitalnej mowie O-a Przeora — Sumie na Wałach Jasnogórskich i rocie ślubowania Chrystusowi i Królowej Korony Polskiej, wszystkim znanej.

4) Akademii popołudniowej na placu Jasnogórskim wobec Episkopatu Polskiego i duchowieństwa, w czasie której wygłoszone zostały referaty przez studentów poszczególnych uczelni do swych koleżanek i kolegów, stojących u stóp Jasnogórskiej twierdzy.

Przez cały ten czas młodzież Akademicka i wszyscy uczestnicy zjazdu zachowali się wzorowo i z godnością wierzących ludzi, jak przystało na miejscu świętem. I ktoś nawet najbardziej uprzedzony nie dopatrzyłby się w tej uroczystości cienia antypaństwa. Przeciwnie przemówienia prelegentów na akademii popołudniowej były wypowiedziane w tak doskonałym duchu katolickim i patriotycznym, że naprawdę możemy się tylko



**KREM i PUDER
THO RADIA**
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium),
wg przep. Dr. A. CURIE,
nadająca najbardziej nawet zniechęconej
cerze świeży i młodzieńczy wygląd.
SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

na została na ulicy pokąsana przez psa. Lekarz, udzielając pomocy, poraził jej, by poddała się szczepieniu ochronnemu w państwowym zakładzie higieny. Pacjentka zlekceważyła ostrzeżenie lekarza. Tymczasem w ul. poniedziałek Olenderówna dostała ataku szaleństwa. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Jana Bożego, gdzie w strasznych męczarniach we wtorek zmarła.

Do pogotowia zgłaszają się w dalszym ciągu osoby pokąsane przez psy na ulicach miasta.

We wtorek rano zgłosiły się 3 osoby: Roman Kafirski, posadzkarz, Hersz Gutman, handlowiec i uczeń Wiktor Porczyński. Po udzieleniu pierwszej pomocy skierowano ich do państw. zakładu higieny w celu dokonania szczepień ochronnych.

KATASTROFA SAMOCHODU ZE STRAŻAKAMI.

Poznań. — Na szosie pomiędzy Żninem i Rogowem wywrócił się samochód ciężarowy, wiozący 74 strażaków z Do-mosławka na zjazd ochotn. straży ognio-wych do Rogowa.

Katastrofę spowodowała nieuwaga kierowcy, a także niedopuszczalnym obciążeniem pojazdu.

W wyniku katastrofy 15 strażaków odniosło rany, w tem 3 ciężkie.

chlubić wobec innych państw Europy, że Polska ma tak dzielną i zdrową moralnie Akademicką młodzież. Jest to już drugi egzamin, jaki młodzież Polska zdała celując, stając śmiało w obronie naszej wiekowej kultury katolicko-narodowej. Niejasne też jest wyrażenie „p. posta: „część młodzieży Akademickiej“, sądzimy, że miał na myśli pewne ugrupowania. Ale właśnie te liczne ugrupowania i różne korporacje i różne kierunki polityczne młodzieży, biorącej udział w ogólno-akademickiej pielgrzymce i to tak licznie dowodzą jasno, że pielgrzymka miała wybitnie charakter religijny, a nie polityczny. I zdaje się to p. posta z lewicy najbardziej boli. Pragnie on przytem do bloku swego „lewicowe go“ wciągnąć i rząd, bronąc go, jako by przed wielkiem niebezpieczeń-

stwem „prawicy“. Szkoła, że p. poseł nie zauważył daleko bardziej grożącego obecnie Polsce niebezpieczeństwa ze strony Związku Nauczycielstwa Polskiego, które już w 4 okręgach (warszawskim, wrocławskim, krakowskim i chojnickim), oddało się do dyspozycji socjalistom, a co za tem idzie i jak o tem wszyscy wiedzą, komunistom, utrzymując przytem zażyły i przyjazny stosunek z „Wolnomysłicielem“, organem wolnomysłięcistów polskich, zostających w bezpośrednim porozumieniu z bolszewikami rosyjskimi.

Nie było więc tak, jak p. poseł w Sejmie przedstawił, że „ludność mniej zwracała uwagę na masę religijną młodzieży, a więcej na manifestacyjne napisy i okrzyki“. Zapewne, że bezmyślna gawędź uliczna, chciwa wrzeź, z wybujałą wyobraźnią tego tylko szukała. Inteligencja jednak katolicka rozumiała to dobrze i dziś zdaje sobie rację, że Zjazd Akademickiej młodzieży na Jasnej Górze tworzy nową epokę i jedną z najpiękniejszych kart w historii odrodzonej Polski. Służbowanie młodzieży Akademickiej Królowej Korony Polskiej, podane przez rozgłośnie polską na cały kraj, miliony katolickiej i polskiej ludności powtarzały ze łzami, jak nam już o tem doniesiono z wielu miejscowości, a na wet w tych dniach otrzymaliśmy wiadomość od poważnego kapłana z Ameryki Półn., że w pewnym Stanie zebrana młodzież polska, idąc śladem młodzieży Akademickiej, podobne służbowanie Królowej Korony Polskiej uczyniła. Taką samą wiadomość otrzymujemy od Wychodźca polskiego z Charybina. Kto więc chce wielkiej i moralnej Polski z podobnych znamienych zdarzeń nie smucić się i podejrzliwie krytykować, ale cieszyć się winiem.

Z Jasnej Góry.

KRONIKA

Częstochowa
25
Czerwca
Czwartek

Dzisiaj — Wolhelma op.
Jutro — Jana i Pawła.
Wschód słońca o godz. 3,30
Zachód — 20,02
Kalendarzyk historyczny:
Wstąpienie na tron Kazimierza Jagiellończyka 1447 r.

— Uroczystość pobrania ziemi z pod pomnika Ks. Kordeckiego dla muzeum w Kudrykach. W ramach uroczystości Święta Morza, po mszy św. przed szczytem odbędzie się uroczyste pobranie ziemi z pod pomnika Ks. Kordeckiego przez tuł. Zw. Strzelecki, celem przesłania jej na pamiątkę walk w 1665 roku dla muzeum rycerskiego w Kudrykach (Małopolska). Ziemia przesłana zostanie w pięknie wykonanej umie marmurowej.

— Wyłusowane bony inwestycyjne. Urząd długów państwa komunikuje, że w dn. 18 b. m. wylosowano do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami 2680, 5902, 23033, 33556, 34719, 38751, 39667.

— 81.419 bezrobotnych skierowano do pracy w kwietniu r. b. Jak wynika z ostatnich obliczeń, wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury skierowały do pracy w kwietniu 81.419 bezrobotnych, w tem 71.174 mężczyzn i 10.226 kobiet. W województwach centralnych skierowano do pracy 30.934 bezrobotnych (w tem w Warszawie 2.619), w województwach zachodnich 31.827 (w tem na Śląsku 12.556), w województwach południowych 13.921, oraz w województwach wschodnich 4.737 osób.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę robotników przemysłowych 73.737 osób (w tem górniczy 4.220, hutnicy 631, metalowcy 3.439, włókiennicy 3.555, robotnicy budowlani 6.131, inne zawody 2.729, niewykazujący zawodu 53.022), na robotników rolnych 4.207, na pracowników umysłowych 1.612, na młodocianych 433 i na służbę domową 1.430 osób.

Z wycieczki uczniów

Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Częstochowie.

W dniach od 7-go do 10-go czerwca odbyła się wycieczka 44-ch uczniów do Krakowa i Bytomia pod kierownictwem p. inż. Boglewskiego. Celem wycieczki było, aby oprócz korzyści krajoznawczych zapoznać się z najnowszymi urządzeniami technicznymi w wielkim przemyśle.

W Krakowie zwiedzono Zamek Królewski na Wawelu, oraz Katedrę. Wiele wrażeń przysporzyła uczestnikom wycieczki przejażdżka statkiem parowym na Bielany, gdzie zwiedzono jedyny w Polsce klasztor pustelnicy OO. Kamedułów. Stamtąd udano się na Sownicę, biorąc udział w wypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego. Następnego dnia zrana zwiedzono Zakłady Budowy Maszyn i Motów Tow. Akc. Zieloniewskiego, Fitzer i Gamber, gdzie zapoznano się z najnowszymi typami obrabiarek i t. p. urządzeń technicznych.

Przy zwiedzaniu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Krakowie mieli uczni-

wie możność porównać własne warsztaty i laboratoria z pokrewnym zakładem naukowym.

Następnego dnia wczesnym rankiem wycieczka wyjechała przez Katowice do Bytomia, aby zwiedzić Zakłady „Huty Pokój”, wielkie piece hutnicze, koksołnię, stalownię, walcownię oraz warsztaty mechaniczne.

Wielkie wrażenie uczyniły na zwiedzających luksusowo wybudowane i wyposażone Śląskie Zakłady Techniczne, wyszczególniając co rok świetnie przygotowanych do swojego zawodu absolwentów. Wykorzystując obecność oglądano z zainteresowaniem Targi Katowickie.

Poznanie wielu nowych rzeczy wzmożło zainteresowanie, pogłębiło wiele wiadomości, co uświadomiło się w prowadzonych rozmowach i całkiem trafnych uwagach.

Zadowoleni i pełni wrażeń wrócili do Częstochowy.

— **Upały.** Z dniem 21 czerwca rozpoczęło się lato kalendaryzowe. Przyszli okres największych upałów, kiedy w skwarne dni niespoóbny wytrzymał w rozpalonych żarem słonecznym murach. Wszyscy też ci, którzy z racji codziennej pracy musieli pozostać w miastach, wyszukują każdą wolną chwilę, aby spędzić ją na łonie przy-

Kancelaria Prywatnej Szkoły Zawodowej Żeńskiej

przy ulicy Paulińskiej Nr. 12.

przyjmuje codzienne zapisy na 3-letni dział **Meblarsko-Krawiecki** i roczny dział **gospodarstwa domowego**, przygotowując absolwentki do samodzielnej pracy zawodowej. — Wymagane ukończenie 14 lat życia i co najmniej pięć oddziałów szkoły powszechnej. **Interesant na miejscu.**

rody między łakami i łanami szbów, szukając chłody w cieniu drzew.

— **Z teatru Kamealnego.** Dziś i codziennie o godz. 8.30 wiecz. komedia muzyczna „Jim i Jill” z Hanną Wańską i Stanisławem Iwańskim w rolach głównych.

W sobotę dnia 27 b. m. premiera komedii w 3 aktach Marji Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej p. t. „Powrót mamy” z Halną Galową w roli głównej.

— **Walka z fałszerstwem wód mineralnych.** Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej opracował projekt rozporządzenia o eksploatacji źródeł mineralnych i sprzedaży wód leczniczych.

Przepisy te wprowadzą kontrolę wód mineralnych dla uniemożliwienia często popełnianych nadużyć, polegających na sprzedaży zwykłej wody, jako wody krynicznej, mineralnej itd. o właściwościach leczniczych.

będzie tylko przychodnia.

Wybór komisji rewizyjnej.

Poprawki p. wojewody kieleckiego do regulaminu czynności komisji rewizyjnej postanowiono rozesałać radnym na piśmie poczem przystąpiono do wyboru 7-miu członków i tyłu zastępców do tej komisji. Na przewodniczącego przy tym punkcie obrad powołano r. prof. Dziubę, poczem po przerwie z uzgodnionej listy na członków komisji rewizyjnej wybrani zostali: r. Studnicki i p. Waczyński z Kl. Nar., r. prof. Rumianek i r. Krygier z Bl. Gosp., r. Kanus i r. Dąbrowski z P. P. S. i p. Borzykowski z Kl. żyd., na zastępców: p. Kania i r. Glice, r. Osmeński i r. Sokala, r. Gronkiewicz i r. Maciąg oraz r. Faust.

Dalsze wybory.

Na przedstawiciela, reprezentującego obok prezydenta gminę m. Częstochowy w Radzie Zw. Międzykom. wybrano dr. Biluchowskiego (Bl. Gosp.), na jego zastępcę zaś — r. Dąbrowskiego (P. P. S.), przyczem Kl. Nar. powstrzymał się od głosowania. Do Rady szkolnej powiatowej wybrano r. Dąbrowskiego; do komisji drogowej: — r. Glicego, r. r. Porado i Matyję, r. Kanusa i r. Wexsiera; do komisji dla spraw zdrowia i op. społ.: r. Miecznikową, r. dr. Mikulskiego i r. Szmidta, r. Dąbrowskiego i r. dr. Brana; do komisji usprawnienia administracji: r. Zarzeckiego, r. posła Kobyłeckiego, r. Kanusa i r. Rozenberga.

Protest przeciwko planowi zabudowania dzielnicy Starego Miasta.

Rada Miejska w dn. 18 grudnia 1935 r. uchwaliła plan zabudowania dzielnicy Stare Miasto, a więc zburzenia szeregu domów przy ul. Warszawskiej i Mirowskiej i utworzenia krytych pasażów. — Przeciwno temu planowi zainteresowali właściciele domów, założyli protest, który zerferował inż. Nowak, odparując wszystkie zarzuty. Protest popierał r. dr. Bram, za realizowaniem planu wypowiedział się r. prof. Magnuski, na wniosek jednak r. Kanusa i r. Zarzeckiego sprawę przekazano stałej komisji regulacji miasta, którą powołano w składzie: r. Magnuski i r. Sokala, r. Rutkowski, r. Gronkiewicz i r. Goldszajn.

Zmiana herbu m. Częstochowy.

Po zmianie przewodnictwo obrad objął wice-prez. Henszel. Sprawę zmiany herbu m. Częstochowy referował nac. Stala, stwierdzając, że dotychczasowy herb miasta (mur forteczny, brama z orłem, trzy baszty z koroną, gryfem i łasicą) jest zniekształcony i pozbawiony podstaw historycznych, istnieje bowiem od czasu wystawy 1909 r. Natomiast w starej pieczęci miasta i archiwach istnieje historyczny herb m. Częstochowy, nadany miastu w 1501 r. wraz z prawem magdeburskiem przez Aleksandra Jagiellończyka. Jest to mur i brama forteczna z 7-ma blankami, dwie wieże gotyckie, na jednej lew, na drugiej ptak, niema więc korony, niema orła w otwartej bramie. — Rada uchwaliła wystąpić do Min. Spraw Wewn. o przywrócenie miastu herbu historycznego, ponieważ Ministerstwo w określonym terminie samo ma przeprowadzić rewizję i nadać herbów miastom.

Zapomogi i pożyczki.

W szybkim tempie i bez dyskusji uchwalamo przyjęcie bezwrotnego zapomogi w kwocie 30,000 zł z Kom. Fund. Zapom. dla wyrównania strat wskutek skasowania podatku od ładunków kolejowych, dalej przyjęcie takiejż zapomogi w kwocie 16,657 zł, oraz zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki w sumie 150,000 zł. na rozbudowę sieci wod.-kanalizacyjnej.

Statuty podatków od psów, od szylków i t. d.

Następnie pod przewodnictwem p. prezydenta Motala również szybko i bez dyskusji uchwalamo statuty podatków: od psów (za I-go psa 30 zł., za II-go 80 zł., za każdego następnego po 100 zł.), od szylków i reklam (stawki 5, 10, 25, 40, 50 zł. i t. d.); od zbytku mieszkaniowego (10 proc. komornego za każdy zbędny pokój), przyczem od tego podatku wybrano komisję w składzie: p. St. Sejfried, r. dr. Biluchowski i r. Kubisie-

wicz; statut o opłatach drogowych — za nadmierne zużycie dróg od przedsiębiorstw przewozowych, dorozkarzy, niektórych fabryk i t. d. łącznie 50,000 zł., przyczem rozdziałem tej sumy zajmie się komisja w składzie: r. Deska, r. Porado i r. Rozenberg; wreszcie statut podatku hotelowego w wysokości 10 procentu najmu. — Po referacie inż. Wróbla umorzono następnie nieściągalną należność 473 zł. i zbonifikowano z 516 na 258 zł. zaległe komorne dwum lokatorom w miejskim domu przy ul. św. Barbary.

Opłaty za wodę i kanały pobierane będą od faktycznego komornego.

Po referacie dyr. Knauera i krótkiej dyskusji, w której zabierali głos: r. r. Smółski, Mering, Gronkiewicz, Zarzecki i ławnik Szpiro, dokonano zmiany przepisów o opłatach za wodę i kanały oraz za przyłączenia do sieci wod.-kanalizacyjnej i prawo korzystania z urządzeń wod.-kanalizacyjnych tak, iż opłaty te pobierane będą w dotychczasowej wysokości łącznie 20 proc. nie od t. zw. podstawowego komornego z 1914 r., lecz od faktycznego komornego, t. j. płaconego obecnie, jak również 5 proc. faktycznego komornego za prawo pobierania wody i 5 proc. za prawo korzystania z kanałów od nieruchomości nieprzyłączonych.

Upoważniono również Magistrat do żyrowania weksli, które przyjmowane są od właścicieli nieruchomości za wodę i kanały, co jest praktyczniejsze, niż kierowanie zaległości do egzekucji.

Upoważniono następnie Magistrat do zawarcia umów zbiorowych z pracownikami, zatrudnionymi w przedsiębiorstwach miejskich i zakładach użyteczności publicznej.

Zarządzenia polustracyjne.

W dalszym ciągu p. prezydent zakomunikował, iż w wyniku przeprowadzonej na początku roku przez komisję wojewódzką lustracji gospodarki miejskiej wydane zostały zarządzenia, które obejmują wycienienie cyfrowe i ew. zarzuty, czy zauważone uchybienia, ilustrowane cyframi. Zarządzenia te winna rozpatrzyć komisja rewizyjna i przedłożyć sprawozdanie Radzie Miejskiej. — Zgodnie z wnioskiem zarządzenia polustracyjne przekazano komisji rewizyjnej.

Budowa gmachu Szkoły Doksztalającej.

Następnie p. prezydent przedstawił sprawę Szkół Doksztalających. W sprawie tej ułada się delegacja do Ministerstwa Oświaty, które zgodziło się udzielić subwencji w wysokości 2,3 kosztów personelu nauczycielskiego zamiast dotychczasowych 50 proc., ponadto doko pewne przyrzeczenia co do budowy gmachu dla tych Szkół. W związku z tem Zarząd Miejski stawia wniosek o przekazanie placu w parku Narutowicza na rzecz komitetu, który może przystąpić do budowy Szkoły Doksztalającej. — Rada jednogłośnie uchwaliła przekazanie odpowiedniego gruntu na ten cel.

O Liceum Pedagogiczne.

Wniosek nagły z poprzedniego posiedzenia o wystąpienie do Min. Oświaty w sprawie utworzenia w Częstochowie liceum pedagogicznego na miejsce zlikwidowanego Seminarjum naucz. przekazano Zarządowi Miejskiemu do załatwienia.

Zamiast Śląskiej ul. Powstańców Śląskich.

Wniosek nagły Bl. Gosp., aby w uznaniu bohaterskiej śmierci synów Częstochowy, poległych w walkach o wolność Śląska, przemianować ul. Śląską na ul. Powstańców Śląskich — uchwalono jednogłośnie.

Dwa dalsze wnioski: nagły o remont ul. Stowackiego i zabrukowanie ul. Towiańskiego na Rakowie przekazano do nowo wybranej komisji drogowej.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 1-ej w nocy.

Z życia harcerek

Na terenie szkoły powszechnej w Stradomiu istnieje drużyna żeńska harcerek, która swą żywotnością i wytyżoną pracą zyskała sobie szacunek i uznanie mieszkańców Stradomia.

Ostatnim wyczynem młodej drużyny była przepiękna uroczystość „Święta Matki”. Uroczysta ta chwila odbyła się w pobliskim sadzie p. Bogusławskiego, wśród tłumnie zebranych mieszkanków Stradomia. W krótkim przemówieniu p. Irena Rolofówna, drużynowa harcerek, podkreśliła najwzajemne poświęcenie kobiety-matki, jej wychowawczą rolę w

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Rekordowy plan 5-godzinnych obrad.

W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej z obfitym porządkiem obrad, zawierającym aż 30 punktów. Posiedzenie minęło naogół w nastroju sernym, radni niemal nie zabierali głosu w dyskusjach, tak, iż pod koniec obrady toczyły się w tempie rekordowym, dzięki czemu zdołano przeforsować cały obrzmi materiał. Na taki przebieg posiedzenia w niemającym zapewne stopniu wpłynęło znużenie upałem i dusznością pozbawionej wentylacji sali Rady.

Z godzinnym opóźnieniem o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie otworzył tymcz. prezydent p. K. Motal w obecności 38-miu radnych i 5-ciu członków Magistratu.

Zatrudnienie bezrobotnych.

Na wstępie p. prezydent przedstawił Radzie obszerniejsze komunikaty w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, planu oddłużeniowego i prac nad preliminarzem budżetowym na r. -936/37. — Akcja zatrudnienia bezrobotnych rozpoczęta została z dniem 2 kwietnia r. b., obecnie zaś na robotach publicznych pracuje 1,817 osób. Na ten cel Zarząd Miejski otrzymał następujące kredyty: 250,000 zł. na roboty drogowe, 150,000 zł. na roboty kanalizacyjne i 20,000 zł. na budowę hali targowej dla dewocjonalij przy ul. św. Barbary, łącznie 420,000 zł., płatnych w 10-ciu ratach miesięcznych. Suma 42,000 zł. miesięcznie okazała się zbyt małą dla zatrudnienia większej liczby bezrobotnych, Zarząd Miejski poczynił więc starania o uzyskanie dalszych funduszy, dzięki czemu wyjednano dwie dotacje po 40,000 zł., płatne w 3-ach ratach miesięcznych, dotację w postaci materiałów drogowych, wartości 60,000 zł., dotację materiałową 91,000 zł., dotację 25,000 zł. gotówką, pożyczkę w postaci kredytu materiałowego 25,000 zł., ponadto w toku są starania o dotację materiałową 20,000 zł. i kredyt materiałowy 20,000 zł. co łącznie da 736,000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych. Wysuwana kwestja ubezpieczenia zatrudnionych na robotach miejskich załatwiona jest pomyślnie, t. zw. odróbka za pomoc żywnościową w ziemie została już skasowana, ilość dni pracy podwyższona ma być z 3-ch do 4-eh w tygodniu, a są też prowadzone zabiegi o podwyższenie płacy, gdyż obecna 2 zł. 72 gr. dziennie jest rzeczywistością niska. Dotychczas otrzymano na zatrudnienie bezrobotnych 190,000 zł., wydatkowane zaś 146,216 zł. na robociznę i 45,000 zł. na materiały, t. j. razem — 191,000 zł. Roboty prowadzone są: na ul. Orlej, regulacja St. Rynku, na ul. Olsztyńskiej — szoza, na ul. Pułaskiego — jezdnią klinkierowa, na boisku w Rakowie, na ul. Dąbrowskiego — podkład wapienny lub klinkier przy dopłacie ze strony właścicieli nieruchomości, remont ul. św. Barbary, remont jezdni na ul. 1. Maja, roboty plantacyjne, wod.-kanalizacyjne na Stradomiu i w dzielnicy Zawodzie, częściowy remont wałów klasz-

tornych, wreszcie rozpoczęto budowę hali przy ul. św. Barbary.

Częstochowa ma 45 milj. zł. długu.

W dalszym ciągu p. prezydent Motal przedstawił opracowany plan oddłużenia miasta na zasadzie ustawy o oddłużeniu samorządów. Zadłużenie miasta jest obecnie następujące: skarbowi państwa — 1,337,000 zł., Funduszowi Pracy 600,000 zł., Zakł. Ubezp. 410,000 zł., Bankowi Gospodarstwa Kraj. (pożyczka ulenowska) 25,924,000 zł. i 13,287,000 zł. (pożyczka sanacyjna), Kom. Fund. Zap. 216,000 zł., K. K. O. 510,000 zł., inne 17,000 zł., miejski „Funduszowi emerytalnemu” 214 tys. zł., instytucjom prywatnym, przedsiębiorcom i dostawcom 1,500,000 zł., razem 45,146,510 zł. Na zasadzie ustawy oddłużeniowej według planu czynione są starania o umorzenie z tych należności 42,480,000 zł., mają bowiem podlegać umorzeniu całe należności skarbowe, Funduszu Pracy, Kom. Fund. Zap., trudniejsza będzie sprawa z umorzeniem pożyczki ulenowskiej w B. G. K., nie natomiast nie można umorzyć z długu w K. K. O. i Fund. emerytalnym, z innych długów tylko część, jednak w sumie umorzeniu podlegałyby 28,212,000 zł., co wraz z 13,000,000 zł., które wpłacił skarb państwa, jako żyrant, dałoby owe 42,480,000 zł., tak, iż pozostałoby do spłacenia dług 2,655,000 zł., co odpowiada możliwościom finansowym miasta. Plan-oddłużeniowy był już opracowany w ziemie, ale wskutek zmian dekretowych stał się nierealny, obecnie więc opracowany został plan powyższy.

Budżet niższy o 1 milion zł.

Następnie p. prezydent przedstawił sprawę preliminarza budżetowego na r. 1936/37. Wskutek nowych dekretów dochody miasta zmniejszyły się o 837,000 zł. Dochody w kwietniu 1934 r. wynosiły 207,000 zł., w 1935 r. — 167,000 zł., w 1936 r. tegoż miesiąca — 137,000 zł., w maju 1934 r. — 243,000 zł., w 1935 r. — 243,000 zł., w 1936 r. — 125,000 zł. Zarząd miasta opracował obecnie preliminarz budżetowy, który w dochodach zwyczajnych wykazuje sumę 2,615,000 zł. (w ub. r. 3,670,000 zł.), również oszczędności zastosowano w wydatkach, m. in. wydatki administracyjne zamiast — 667,000 zł. w ub. r. prelinimowano obecnie 510,000 zł., na oświatę zamiast 392 tysięcy zł. wstawiono 350,000 zł. i t. d., łącznie więc wydatki prelinimowano na 2,647,000 zł., dochody na 2,615,000 zł., ale niedobór ten będzie wyrównany. — Zgodnie z wnioskiem Zarządu Miejskiego preliminarz uchwalono przekazać do komisji finansowo-budżetowej.

Likwidacja szpitala przy ul. Wieluńskiej.

W dalszym ciągu p. prezydent zakomunikował, iż Zarząd Miejski likwiduje szpital dla wenerycznych przy ulicy Wieluńskiej, który grozi zawaleniem, chorzy zaś będą kierowani do szpitala w Będzinie za opłatą 3 zł. dziennie, natomiast w Częstochowie uruchomiona

NA CZEM POLEGA WARTOŚĆ DRUSKIENIK JAKO ŹRÓDŁOWSKA

Druskienik, jak wiadomo, wyznaczony za przetrwanie wylatkowa obfitość. Posiadają bowiem nietylko solanki o różnym stężeniu i przez to o różnym zastosowaniu (m. in. jedną z najbardziej silnie skoncentrowanych solanek w Polsce), ale i słynną borowinę, tak dobrze uzupełniającą działanie wód.

Obok tego warunki terenowe, nie mówiąc już o niezapomnianym uroku krajoznawstwa, pozwalają na stosowanie całego szeregu dodatkowych urządzeń technicznych i to między innymi, co styczny Zakład techniczny stosowania solanek, powietrza i ruchu lub kąpieli kaskadowe. Sam klimat zaś ma wybitne lecznicze wartości. — Druskienik położony są wszak wśród rozległych, sosnowych lasów, rosnących na piaszczystej i przepuszczalnej glebie.

I tu leży przyczyna, która powoduje to, iż Druskienik są wśród Źródłowskich w Polsce unikatem. Należą one bowiem do tych nielicznych, które nie są Źródłowskimi podrózkami. Z różnych zaś źadnie nie jest równocześnie letnią stacją klimatyczną.

Jest to niesłychanie ważne dla wszystkich kuracjuszy, którzy mają jakieś cierpienia sercowe. — nie grozi tu bowiem leczenie jednym schorzeniem kosztem drugich.

wychowaniu pokoleń w okresie niewoli i dziś. Pięknie opracowany program, przeplatany okolicznościowymi tańcami oraz śpiewem stanowił przepiękną całość. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wyprzedzający utwór w inscenizacji „Echa kołyski”. — A. Asnyka oraz wykonane tańce cygańskie. Wykonawców nagrodzono burzą oklasków i pięknymi kwiatami. Radosnym okrzykami na cześć matek i modłami harcerską zakończono podniosłą uroczystość. Słowa uznania należą się drużynowej harcerki, która z prawdziwym poświęceniem i oddaniem pracuje nad wychowaniem młodzieży, zyskując sobie szacunek i sympatię mieszkańców Stradomia, oraz p. kierownikowi szkoły, który serdeczną opieką otacza drużynę. *Observator.*

— Ruch emigracyjny w Polsce. Jak wynika z ostatnich zestawień, w okresie pierwszych 4 miesięcy r. b. wyjechało z Polski 24.490 wychodźców, w tem 15.604 do krajów europejskich, 8.886 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 970 emigrantów, do Niemiec 326, na Łotwę 14.107, do innych krajów europejskich 201, do Stanów Zjednoczonych A. P. 209, do Kanady 358, do Argentyny 1.902, do Brazylii 642, do Urugwaju 177, do innych krajów Ameryki 1.123, do Palestyny 4.380, oraz do innych krajów 95 osób.

W tym samym okresie powróciło do Polski 15.212 wychodźców, w tem 14 tys. 691 os. z krajów europejskich i 521 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 14.375 osób, z Niemiec 65, z innych krajów europejskich 251, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 94, z Kanady 100, z Argentyny 144, z Brazylii 28, z Urugwaju 2, z innych krajów Ameryki 2, z Palestyny 85, oraz z innych krajów 66 osób.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 24 na 25 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37.

Z Sądu Okręgowego 15 lat więzienia

Echa głośnej obławy. Dziś rano Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy oskarżonego Stanika, głośnego z obławy policyjnej po zabójstwie s. p. posterunkowego Krzyżanowskiego.

13 października 1935 r. na Stradomiu, na ul. Kościelnej policja zauważyła uciekającego Stanika. Stanik rzucił się do dalszej ucieczki, przeskokował płot i wybiegł od ul. Piastowskiej na pola.

Tutaj jeden z wywiadowców spuścił psa, co widząc Stanik dał do niego trzy strzały. Ranny pies odskoczył, a Stanik uciekając dalej, schronił się w Sabiniowie na jedno z drzew w ogrodzie.

Policja, idąc po śladach, ujęła go na drzewie, przyczem Stanik został ranny 7 razy i w stanie b. ciężkim przywieziono go do szpitala. Jednak wyleczył się i dziś rano stanął przed Sądem, oskarżony o usiłowanie zabójstwa goniących go policjantów.

Stanik bronił się sam i twierdził, że policja przypisywała mu cały szereg spraw bandyckich, jak zabójstwo Krzyżanowskiego, napad pod Herbami i t. p., a prokuratorja umorzyła śledztwo przeciwko niemu. Policja chciała po zabiciu jego — twierdzi oskarżony — zwałić wszystkie niewykryte dotychczas zbrodnie na niego. Policja nie krzychała do niego: „stój!”

Z powodu śmierci członka naszego s. p. **Ignacego Grzegorzczaka** Wyrazy współczucia rodzinie zmarłego składa **Zarząd Cechu Krawców**

— ale odrazu rozpoczęła strzelaninę. — W jego kierunku padło ponad 200 strzałów. Stanik, jak opowiada, był otoczony ze wszystkich stron i policja mogła sama się powystrelać. Jednak mimo krzyżowego ognia nikt z nich nie został ranny, a tylko on, dziwnym trafem jedynie 7 razy, gdy kule gwizdały, jak grad.

Po przemowie prok. Jarzebińskiego, który, opierając się na wiarygodności świadków, prosił Sąd o surowe ukaranie Stanika, oskarżony w ostatnim słowie prosił Sąd o uniewinnienie go z zarzutów usiłowania zabójstwa policjantów, a tylko skazanie go za zranienie psa. Sąd po naradzie o godz. 12-iej min. 15 w południe ogłosił wyrok, mocą którego Kazimierz Stanik uznany został winnym usiłowania zabójstwa ścigających go policjantów i skazany na 15 lat więzienia.

— Zameldowanie o złościwości. Myszek Stanisława, ul. Chłopińskiego 257, zam. w policji, że gospodarz tego domu Pasternakowie od dłuższego czasu w sposób złośliwy zmuszają ją do wyprowadzenia się. Dnia 20 bm. rozebrali siankę, prowadząc do jej mieszkanki, a dnia 22 bm. Pasternakowa wybiła szyby w mieszkaniu meludajcei, przyczem zagroziła jej zabiciem, o ile do przyszłej niedzieli nie opuści mieszkanki.

— Porzucone dziecko. W dniu 20 bm. na dworcu kolejowym w poczekalni III klasy, znaleziono zostało dziecko płci żeńskiej, w wieku około 6 miesięcy, porzucone tam przez nieznana matkę.

Walka na widły i kosy

w wsi Dąbrowa. Dnia 23 b. m. na łąkach wsi Dąbrowa, gm. Przystajń, powstała sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy koszącymi łąkę: Mietelskim Piotrem, lat 34, a Adamem, lat 60 i synami tegoż Franciszkiem lat 23 i Piotrem, lat 19, Małyskimi.

W czasie bójki Franciszek Małyska zadał Mietelskiemu kosą trzy cięcia w głowę i w prawą rękę, a Adam-Małyska uderzył go widłami w plecy.

Mietelski zaś, nie pozostając dłużny, ciałł jeszcze kosą w głowę Franciszka Małyskę.

Mietelski przewieziony został na kurację do szpitala w Krzepicach, a Małyska pozostał na kuracji w domu.

— Cicha dokonają zabójstwa. Klama Adam, ul. Bratnia 16, dnia 20 bm. został zaczepiony przed domem, gdzie mieszka przez Jaworskiego Jana, ul. Śliska nr. 10 i Adama Rycharskiego, ul. Śliska nr. 10, którzy odgrażali mu, że go zabiją.

Ujęcie obłąkanego

Napastnik bijący ludzi osadzony w więzieniu.

Niejak 28-letni Zygmunt Marczyk przed kilku dniami napadł bez żadnego powodu na Józefa Krakowskiego, zam. przy ul. Warszawskiej 176, zadając mu kilka bolesnych uderzeń. Ponadto tenże sam Marczyk napadł na jeszcze parę osób, bijąc je dotkliwie.

Zachodziło przypuszczenie, że Marczyk jest obłąkany i niebezpieczny dla otoczenia, wobec czego policja zaareztowała napastującego młodzieńca i osadziła go w więzieniu.

Zbadany przez specjalistów lekarzy, którzy orzekli, że rzeczywicie Marczyk jest umysłowo chory — został on wczoraj dostawiony do sądu, celem przesłuchania go przez sędziego.

Po zbadaniu umysłowo chorego umieszczono go w karecie więziennej, gdzie rozebrał się i w adamowym stroju wyspiewywał niezrozumiałe piosenki, podziwiany przez spore grono ciekawych gapiów — zanim nie odwieziono go do więzienia. Zostanie on wysłany do zakładu dla umysłowo chorych.

— Pożary w powiecie. Dnia 20 bm. we wsi Bargły w zabudowaniach Wróbla Piotra powstał pożar, który strawił dom drewniany i 3 metry żyta. Ogólne straty wynoszą 500 zł. Przyczyna: wadliwa budowa komina.

Dnia 18 bm. we wsi Biała Dolna w zagrodzie Świątkowskiego Rocha powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, oborę, stołecę i szopę. Straty wynoszą około 2000 zł. Pożar powstał z zapalenia się sadzy w kominiu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

HAILE SELASSIE W LONDYNIE.

Londyn, 24.6. — Minister spraw zagranicznych Eden odwiedził cesarza abisyńskiego i pozostał z nim około 3 kwadransy. Cesarz etiopski zamierza z końcem tygodnia wyjechać do Genewy i być obecnym w czasie obrad rady i zgromadzenia Ligi — jest jednak nie ma zamiaru przemawiać, pozostawiając obronę interesów swego kraju oficjalnemu delegatowi Abisynji.

Votum ufnosci DLA RZĄDÓW FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO.

Paryż 24.6. — O godz. 1-iej w nocy Izba deputowanych uchwała rządowi Bluma votum zaufania 382 głosami przeciwko 198.

Londyn 24.6. — Późno w nocy Izba Gmin wyraziła votum zaufania rządowi 384 głosami przeciwko 170.

WYJAZD MIN. BECKA. Warszawa, 24.6. — Dziś rano wyjechał do Genewy min. Beck na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

AMBASADOR V. MOLTKE W WILNIE. Wilno, 24.6. — Bawił w Wilnie ambasador Rzeszy niemieckiej von Moltke. Ambasador złożył wizytę wojewódzkiemu wileńskiemu Ludwikowi Bociańskiemu, poczem w towarzystwie wojewody udał

się na cmentarz Rossa, gdzie przy mauzoleum z sercem marszałka złożył wieniec ze wstęgami o barwach narodowych Rzeszy niemieckiej.

Następnie ambasador von Moltke zwiedził miasto i okolice.

POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa, 24.6. — Dziś o godz. 10-iej r. rozpoczęło się pierwsze w tej sesji posiedzenie plenarne Senatu, celem uchwalenia szeregu projektów oraz ustawy o pełnomocnictwach.

Na wstępie krótkie oświadczenie złożył premier Składkowski, apelując o uchwalenie pełnomocnictw, poczem przystąpiono do porządku dziennego. Sprawa pełnomocnictw figuruje na ostatnim punkcie obrad.

Napad bandytów NA DOM STAROSTY.

P. A. T. domosł z Krakowa: W dniu 23 b. m. w aocy dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie prywatnego starosty w Myślicach. Rabunkowi uległy ubrania i kosztowniejsze przedmioty wartości około 1500 zł.

W czasie ucieczki szajki przestępcy zrabowali również 2 sklepy w mieście. Za szajką, która po napadzie zbiegła do okolicznych lasów, zarządzono energiczny pościg przy udziale zaalarmowanych oddziałów policji.

INOWROCŁAW ŹRÓJ

solanki borowina kwasowęglowa wodolecznictwo elektroterapija emanatorjum radowe pijalnia inhalatorjum

Kultura!
Wygoda!
Tańszość!

Bezpłatne prospekty na żądanie!

Pan Kozera pisze!

Kiedy rozpoczną budowę szkoły na Stradomiu.

W ubiegłym roku poruszana już była sprawa w „Gońcu” w potrzebie wybudowania szkoły na Stradomiu, na którą już od kilkunastu lat z utęsknieniem oczekują mieszkańcy Stradomia, gdzie ich dziećci obecnie duszą się w ciasnych i dziwnych salach, poprzerabianych ze zwykłych mieszkań. Duszą się wraz z personelem nauczycielskim, który traci niepotrzebnie całe godziny, przechodząc z jednej szkoły do drugiej, znajdujących się w kilku punktach.

Uczenie się dziatwy w takich salach napewno ujemnie działa na ich zdrowie, bo przecież ta dziatwa potrzebuje jaknajwięcej powietrza, którego jest tam brak, a co więcej, że z każdym rokiem przybywa większa ilość dziećci, dla których brak jest miejsc narażając je na powiększenie analfabetyzmu.

To też dziatwa się mieszkańcy Stradomia, że wspomniana budowa szkoły miała już być rozpoczęta w ubiegłym roku, a nawet Magistrat ogrodził już przeznaczony plac, lecz od tej chwili nie się nie robi, jak gdyby wszystko zamarło. — W tym roku czas wiosny już przeszedł, a czas 3-miesięcznego lata napewno szybko przeleci i czyżby znowu nie się nie rozpoczęła, a przecież o budowie tej szkoły mówiono w ostatnich czasach na każdym niemal posiedzeniu Rady Miejskiej — przeznaczano wiele różnych sum, a jednak nie się nie rozpoczyna. Chyba będą rozpoczynać w jesieni, gdy codziennie deszcz leje, a później z takiego budynku ze ścian woda ścieka strumieniami i czyż taka budowa, stawiana w takiej porze może być korzystną i zdrowotną dla jej mieszkańców?

Dodać jeszcze należy, że mieszkańcy Stradomia mają nadzieję rychłego rozpoczęcia budowania nowej szkoły i będą jeszcze mogli uzyskać, chociaż jedną z tych sal nowego gmachu, lub z pozostałych sal starych szkół, przeznaczoną na przedszkole, które w ostatnich latach zostało skasowane.

Dziwią się bardzo, że Stradom w czasach okupacji niemieckiej posiadał przed szkołę, które było jedyną pociechą dla dziećci i rodziców, że wtedy w tak cięż-

kich zmagających czasach, kiedy głód i nędza zaglądała do domów, to była choć pociecha, że te maleństwa zamiast grzebać się w piasku ulicy, mogły się wychowywać w ładnej i estetycznej z ich prac przybranej sali przy kobie ochroniarki, pocieszono i rozradowano, a przecież ta radość i uśmiech dziećci, wszechpionny w pierwszych latach, t. j. do szóstego roku życia, przejawia się później przez całe życie, jak wykazuje medycyna.

Potrzeba nam więc jaknajwięcej oświaty, ucząc jej od najmłodszych lat. Z takiego pokolenia może wyrosnąć naród kochający Boga i Ojczyznę swoją, to też nie dziwne się wydadają wspomnienia o dawnej Polsce, w której brakowało tej oświaty, bo zamiast było budować szkoły i przedszkola, budowano karcerzy, knajpy, przeważnie utrzymywane przez żydów, gdzie kmiotkowie zanosili wszystkie zarobione pieniądze i przesiadywali całe dni i noce, a żydostwo się śmiało i bogaciło. Nie dziwne, że Polska została tak zażydżona, a dziećci i starści kmiotkowie nie umieli pisać, ani czytać. Była ciemnota, a i dziś są te wspomnienia i obawy tej dawnej ciemnoty wychowywanej w karzeczach, że jedni drugich zaczepiają i zmuszają siłą do dawania pieniędzy na wódkę.

Z poważaniem *Piotr Kozera.*

MEBLE

wszkiego rodzaju, duży wybór sypialni malinowej i najkorzystniej i kupisz w firmie A. Gliński, Aleja 12. Egz. od 1885

KUPIE pianino używane, ulica Chłopińskiego 106. 2051

OD DNIA 1 LIPCA RB. od wynajęcia 6 pokoi z kuchnią, z wygodami, II, je pietro, front. — Wiadomość Aleja nr. 24 administrator. 0561

POSZUKUJE pokoi z piecem kuchennym dla starszej osoby, słoneczny, ciepły, w śród mieście. — Zgłoszenia do Skłupu „Gońca” pod Nr. 29”. 1061

OTOMANE szafki nocne, maszynowe, za niską cenę sprzedam. ul. Waly Dwernickiego nr. 49 m. 1. 2062

DO WYNAJĘCIA trzy i dwa pokoje z kuchnią, słoneczne — z wygodami, ul. Waszyngłona nr. 22 — Jozorca wstaje. 1848

SPRZEDAM tania parcela na Lisitcu. Wiad. sklep „Cmielew”. II Aleja nr. 42. 2054

OFIARY: Franciszek Kimla — podtrzymując łańcuch oścar składa zł. 10 na fundusz Obrony Narodowej i używa w. Zygmunt Kruszczyński, Franciszek Jankowski, Władysław Skóre, Zygmunt Olszka.